4181

Do Komitetu ~~urządzającego~~ jubileuszowego obchodu ~~50 rocznicy~~ powst. Listopadowego

we Lwowie.

Weterani Emigracyi Polskiéj w Juvisy

(Seine et Oise) France.

Szanowni Rodacy!

Lubo już, przed niejakim czasem, przesłaliśmy do Rapperswyl (w Szwajcaryi) nasze przystąpienie do mającego się tam odbydź obchodu na pamiątkę powstania Listopadowego, pod kierunkiem Zarządu tamtejszego Muzeum Narodowego, uważamy za stósowne przystąpić i do tego obchodu, jaki tam, w stolicy Czérwonéj Rusi, podług Waszéj odezwy z 5 bm. urządzić postanowiliście. Bo i czemuż nie mielibyśmy myślą i sercem połączyć się z Wami, ~~którzy~~ w tym dniu pamiętnym 29 Listopada, który — jako synowie jednéj matki-ojczyzny, nierozpaczający, ani nie wątpiący o jéj lepszéj kiedyś przyszłości — ~~uważam~~ uznajemy wszyscy za wielką pamiątkę narodową?

Manifestujmy się, Szanowni Rodacy, zawsze i wszędzie, gdzie tylko i kiedy tylko możemy, abyśmy dorastającemu i następnym pokoleniom narodu przekazali w spuściznie przynajmniéj nie wygasłą w nas miłość ojczyzny, skoro im téj ojczyzny oswobodzonéj zostawić nie będziem mogli.

Polska nie zginęła, póki jéj synowie
Będą Polakami tak w czynie jak w mowie!

Księga dziejów nie zamknięta!..

Delegatów w tak daleką podróż wysłać nie możemy; bo naprzód wszyscy tu jesteśmy biedni, a powtóre i istotnie — jak nas nazwaliście — inwalidzi, bądź z nader już podeszłego wieku, bądź z nieuleczonego kalectwa. Niech więc niniejsza nasza odpowiedź stanie Wam za dowód naszego wspólnictwa z Wami w myślach i uczuciach patryotycznych.

Raczcie, Szanowni Rodacy, przyjąć nawzajem wyraz należnego szacunku i pozdrowienie braterskie.

Juvisy, 16 Listopada 1880 r.

(podpisali własnoręcznie)

Borowski Szymon podoficer

Fijała Michał żołnierz

Jasiński Karol podporucznik

Lisicki Michał wachmistrz

Michałowski Henryk porucznik

Milicer Franciszek kapitan

Pilecki Stanisław podoficer

Strzelicki Franciszek podoficer

Janowski Jan Nepomucen, bibliotekarz Tow.[wa] Warszawskiego Przyjaciół Nauk i redaktor główny Gazety Polskiéj w r. 1831.



ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg (Zurych) 24 Listopada 80

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia dawniej wyrażonego odbity medal a później [illegible] dołączam do listu; z którego mi uwiadomi który z kolegów [illegible] mieć ten medal pożądany i którzy się w niemożności [illegible] [illegible] do kontów.

Medal może być noszony na wstążce karmazynowej z brzegami granatowemi, są to barwy wybrane przez uchwałę sejmową z 18 września 1831 roku.

Uroczystość półwiekowa będzie świętowana w Rapperswylu, delegaci z kraju przybędą.

Z szczerym [illegible] i [illegible] [illegible]

WPlater

P.

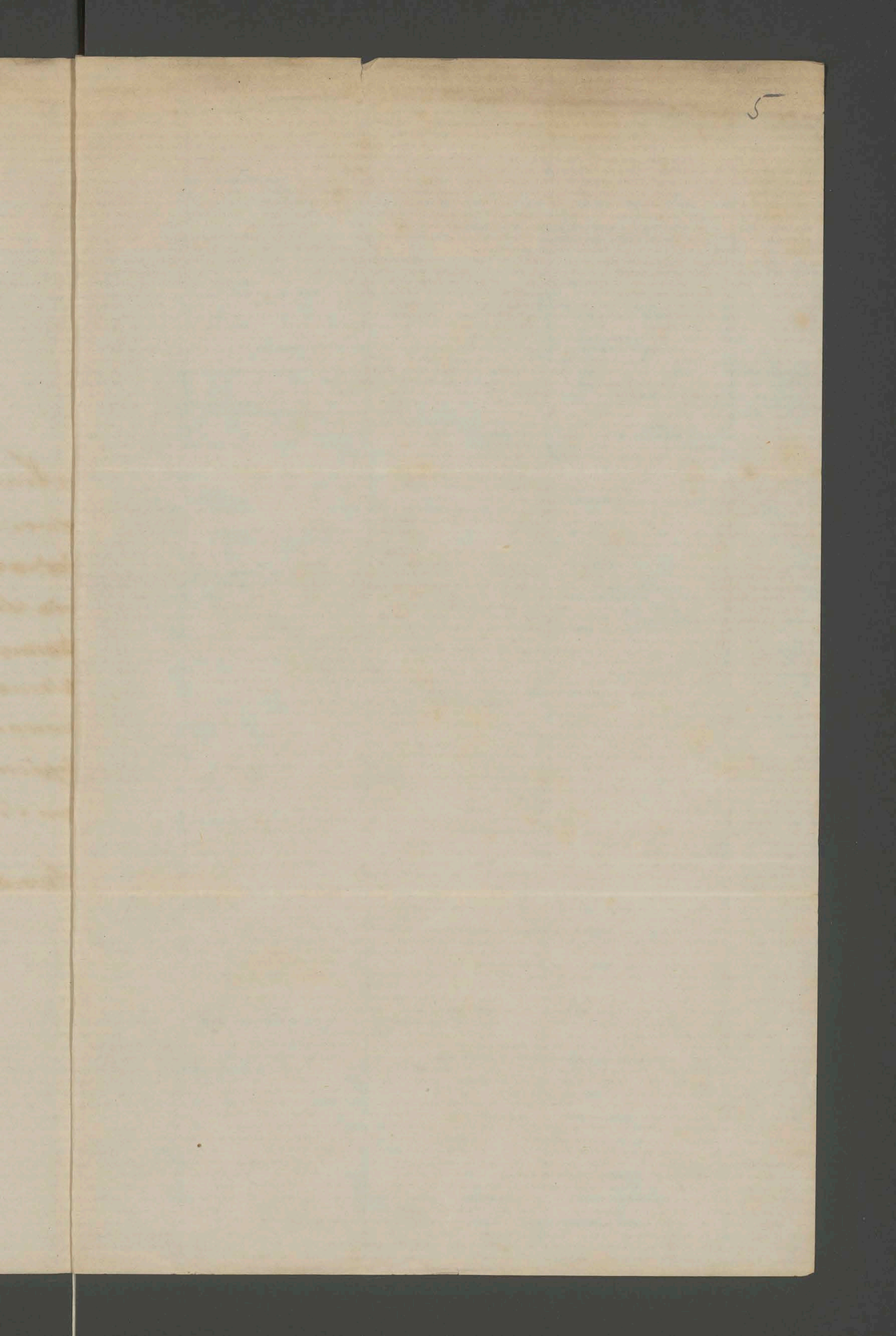
Szanowny Ziomku

Książka o której Szanowny Ziomek w liście swoim wspominasz niewyszła dotąd — Rozpoczęto iednak z powodu rocznicy pięćdziesiątej letniej powstania Listopadowego druk dzieła pod tytułem Zbiór pamiętników do Historyi Powstania z r 830. 31 którego pierwszy Zeszyt wyszedł z druku, i który wkrótce Szanownemu Ziomkowi przesłanym będzie. Na końcu dopiero tego wydawnictwa, zamieszczonym będzie spis druków o którym Szanowny Ziomek wspominasz. —

Z wysokim poważaniem

Lwów 27/11 80

Alfred Młocki



P. T.

Gdziekolwiek biją polskie serca wszędzie gotują się do uczczenia wiekopomnej nocy Listopada. Jednym wszakże z głównych i najważniejszych punktów obchodu będzie niezawodnie Lwów stolica tej dzielnicy Rzeczypospolitej, której z kolei losów przypadło przodowanie w życiu politycznem Polski acz nie tytułem zasługi a obowiązku płynącego z warunków większej swobody. We Lwowie to między innemi weteranom z roku 1831 rozdany będzie medal pamiątkowy, tu gromadzi się fundusz na wsparcie inwalidów - tej walki bohaterskiej. Otóż byłoby nader pożądanem a niemal koniecznem ażeby w obchodzie Lwowskim wzięły udział wszystkie instytucye Polski gdziekolwiek się znajdują. Udajemy się też do . Szanownego. Domu Inwalidów. Polskich. w Swisy. . . . ażeby~~ście~~ raczyli przysłać na dzień 29° Listop. delegatów a gdyby to było trudnem przynajmniej odpowiednią odezwą lub telegramem przyłączyli się do naszego obchodu.-

Wrazie przysłania delegatów - prosimy o wczesne uwiadomienie nas o tem a to celem zapewnienia dla tychże stosownego pomieszczenia na czas pobytu we Lwowie.—

Przy sposobności przyjmijcie wyrazy rzetelnego szacunku i pozdrowienia braterskiego.

Alfred Młocki
Prezes Komitetu jubileuszowego

Lwów 5° Listopada 1880.

Adres: Alfr. Młocki ul. Pańska l. 3.

Mr Fèvre

à la Caisse

7

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

BIBLIOTEKA POLSKA

W PARYŻU, 6, Quai d'Orléans.

Zaświadczamy niniejszém z prawdziwą wdzięcznością, iż odebraliśmy od Szanownego Pana J. N. Janowskiego odlew gipsowy twarzy ś.p. Jenerała Bosaka-Hauke'go.

Dar ten i imię Szanownego dawcy zapisaliśmy w pamiętniku urzędowym Biblioteki, ceniąc niemało znak łaskawéj pamięci o zbiorach naszych.

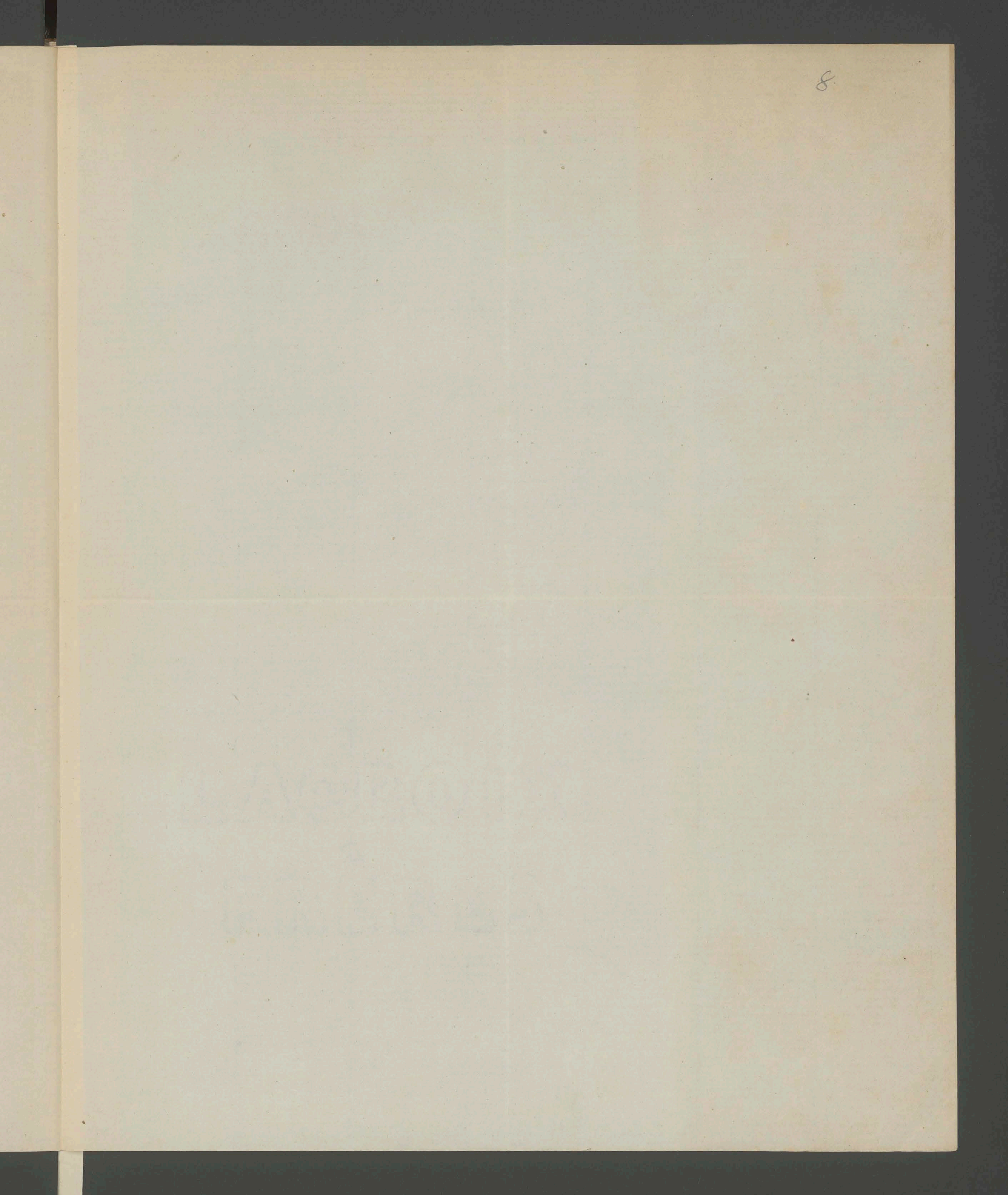
Paryż, dnia 6go Kwietnia 1881. roku.

PREZES TOWARZYSTWA

W. Czartoryski

DYREKTOR BIBLIOTEKI

L. Gadon


8

Abbeville 13 Kwietnia 1881. 9

Szanowny Panie

Jestem w podróży handlowej i tu dopiero list Pański z 9 bm rąk mo ich doszedł. — Biblioteka polska na Quai d'Orleans posiadała już jeden odlew twarzy Bosaka, tenże sam po słałem do Rapperswyl z portretem litographiowanym. Sądzę przeto że Biblioteka paryzka zechce go przesłać do Krakowa które to miasto, świątyni prochów wielkich mężów, mam nadzieję zażąda także przewiezienie ciała Jego — W tej myśli i nadziei że hołd mu ten w krótce oddanym będzie, wszystko dopełnionem było aby jak najdłużej przechować ciało Jego — Pomimo to katakomba na moje silne i uporczywe żądanie wybudowa ną będąc w nocy po mojem przybyciu do Genewy, obawiam się że wilgoć wpłynęła na dekompozycję, choć złożony jest w trumnie cynkowej a twarz szkłem przykryta, następnie

powierzchownie silną dębową trumną pokryty. –
Nie wiem czy o przeniesieniu kto już pomyślał, nie wiem czy Żona nałoby zezwoliła, warto by jednak abyś Pan mając z Krakowem ciągłe stosunki poddał tę myśl, bo prochy Jego do ziemi polskiej należą, a cnoty Jego do narodu naszego. –
Warto także nie zapomnieć że sławny Bartoldy rzeźbiarz który był pod Dijon i znał Bosaka osobiście przyrzekł że podejmie się zrobić jego posąg dla kraju. W tym to celu i na Jego żądanie kazałem odlać twarz naszego bohatyra. Czy Bartoldy dziś gotów słowa dotrzymać tego nie wiem, ależ warto póki on żyje przypomnieć mu obiecane, a dając mu marmur lub opłacając koszta odlewu z brązu wielki byłby to dodatek Artysty do unieśmiertelnienia naszego Józefa. –

Dziękuję Panu za uwiadomienie o odbiciu Medalu którego jeszcze nie widziałem - ale postaram się nabyć bez zwłocznie

Co zaś się tyczy Autobiographii. Autor, poeta, albo też mąż któryego wysokie czyny wpłynęły na dobro ludzkości powinien zostawić, daty i szczegóły które tylko samemu znane być mogą - Osoba taka należy do świata, a ludzkość w histrji życia jego czerpać może pewne zachęty i przykłady do naśladowania

Ja Panie, w biegu skromnego życia nie usuwając się od obowiązku polaka i pełniąc Go z poczucia w miarę możności mojej należę do familji mojej Dosyć nagrody że sumiennie przy zdarzonej okazji obowiązku dopełniłem a kiedy na walnem zgromadzeniu w Nowym Yorku zaproponowano i wotowano mi pewien upominek za pracę moję, prosiłem aby przeka zano to na korzyść krew rozlewającej na polu bitwy w 1863 r.

Szanuję ludzi zasłużonych Ojczyźnie
i uznaję za użyteczne przekazanie przy-
szłemu pokoleniu świetne ich czyny
Będąc jednak przed trybunałem włas-
nego sądu nie myślę bym się dosyć
zasłużył do pisania własnego życio-
rysu – Zresztą co publicznie działa
tem do krytyki publicznej należy nie
mogę więc zbronić nikomu a tem
bardziej „Winiowi" o zebranie szcze-
gółów na miejscu prac moich
Oto drogi Panie, moje o tem
zdanie
Zostaję z prawdziwym szacunkiem

R. Jaworowski

24 Rue du Petit Potet
Dijon Côte d'or

Abbeville 17 Kwietnia 1881.

Kochany Panie

Pospieszam uwiadomić go o śmierci zacnego Rodaka i przyjaciela któremu wczoraj oddałem ostatnią chrześcijańską usługę, Racz zakommunikować polskim dziennikom następujące szczegóły

Dnia 14 Kwietnia w miasteczku St Pol Pas de Calais przeszedł do wieczności Alexander Dąbrowski Oficer z trzeciego pułku Ułanów – Służył pod Henrykiem Dębinskiem, brał udział w wielu bitwach rewolucji 1830 roku, nanieszczęście nie zostawił po sobie żadnych pamiętników abym ośmielił się mówić o Jego cnotach i zaletach wojskowych Wiem tylko że był więźniem Pruskim i po kilku miesięcznej niewoli wywieziony był z fortecy Weichselmünde koło Gdańska wraz z innymi na statku „Elisabite ~~i wraz~~ po długiej podroży

w rożnych krajach w 1834 roku
przybył do Havru z kąd przybyw
szy do St Pol oddał się muzyce
grając na rznię̨tych i dętych instru
mentach został profesorem czem
~~został~~ był do śmierci - Ożenił się
w krotce po przybyciu do St Pol
miał trzech synow i dwie corki
~~trzech~~ Synowie umarli pozaste
corki Taida i Julia oddały się
także muzyce - Nie znam fami
lji w której by lepszej harmonjia na
gruncie miłości przez tak długie
lata bez przerwy łączyła dział
ki z rodzicami - Śmierć więc czci
godnego Ojca, zacnego obywatela
i artysty, kochanego przyjaciela
była ciosem i klęską dla pozos
tałych - Długą i uczciwą pracą,
uprzejmym charakterem i grzecz
nością, uczciwością bez skazy zys
kał sobie na szacunek cały lud
ności tego miasteczka w którem
wykształcił kilka generacji muzy
kusow - Pomnieć żołoby przyjęło

serca wszystkich i mam nadzie
ję, że pomiędzy wielkich cnót jego
pozostanie głęboko wyryta
w sercach tych którzy bliżej
go znali
Śp Alexander Dąbrowski
urodził się 1810 r 30 Maja miał
więc blisko 71 lat skończonych
Nie długo chorował na zapale
nie płuc choć nie to było po
wodem śmierci jego i powim
że zgasł jak lampa bez oliwy
Długą, nieustanną pracą, zu-
żył swe siły żywotne i został
nią zamknął bez boleści oczy
na wieki
Ojciec Nieboszczyka Ludwik Dą
browski i matka Ewa z Kliew
skich mieszkali w Waka na go
rach Ponarskich o mil kilka
od Wilna spokrewniony był
z familiami Książąt Radziwiłł
i Puzynów i innych znako
mitych osób - brat jego Wincen
ty był prezesem trybunału

w Wilnie. Nie wiem czy
pozostaje jeszcze jaka familia
w Polsce ale jeżeli niniejsze uwia-
domienie udeży oko którego
Wdzięczny będę, jeżeli przeszlą
słowo kilka pocieczy strapionej
Wdowie i rozpaczającym sie
rodzinę. —

Posyłam Panu także
portret Niebosczyka

Zostaję z szacunkiem
R. J. Jaworowski

Kochany Janowski,

"Vinum lac senum" mówi przysłowie ale potrzeba aby było dobre bo dobre tylko a nie "le petit bleu" rozwesela serce człowieka "Bonum vinum laetificat cor hominis." O takiem to myślałem przy nadchodzących twoich imieninach i wybór mój padł na Jurançon, wino mające pewną sławę historyczną bo niem jak wiadomo nowo narodzonemu Henrykowi IVmu w Pau matka usta odwilżała. Jeżeli się nie mylę byłeś kiedyś w pod-Pyrenejskich departamentach i zapewne znasz to wino. Ale za obrębem departamentu a może i powiatu trudno o nie bo właściciele troskliwi o dobre imię wina nie chcą go wysyłać gdyż się łatwo psuje i tu w Paryżu próżno się o nie starać. Jednakże kiedy wino się podstarzało podróże wytrzymuje i takie to podstarzałe znalazłem tu parę lat temu u jednego kupca który mi i innych dostarcza. Prosiłem go tedy aby ci drogą żelazną grande vitesse dwie butelki przesłał najpóźniej w poniedziałek. Nie miał ich parę czasów temu jak kilkanaście, ale zapewne ma

się pierwsza parę zostało. Skoro ci dojdzie Jurançon rozweselisz niém serce i pij na swoje, naprzód, zdrowie a potém na czyje zechcesz, albo też i dwa razy na swoje "Bis repetita placent" nie dodaję "decies repetita placebunt" bo winko jest dość mocne.

Ja zawsze jestem bardzo zajęty a tuniskie sprawy nie mało mi roboty w tych czasach dodały a nawet moje druki opóźniły. Na krok ruszyć się nie mogę ale szczęściem zdrowie służy.

Dziękuję ci za pamięć o 23 Kwietnia zostaję

szczerze życzliwym

Kazimierski

Paryż 13 Maja 1881

P.S. Czy nie masz przypadkiem Szajnochy Polska odradzająca się. Rzadką tę książeczkę czytałem i przez nie mało czasu miałem u siebie ale musiałem oddać właścicielowi zapomniawszy coś stamtąd wypisać. Chciałem sobie ją ze Lwowa sprowa-

dzić

dzić ale widać wyczerpana. Gdybyś ją miał
proszę cię pożycz mi ją na parę tygodni – przysz
tout haute.

Kochany Janowski.

Kilka chwil temu odebrałem list twój pisany dziś z rana. Mocno się zdziwiłem że's dotąd nie odebrał Juranzon. Ja 12 Maja, nie mając czasu zajść na place Vendôme, listem zażądałem aby ci go grande vitesse przesłano, a żeby najpóźniej doszło ci wino w Poniedziałek 16. Nazajutrz kupiec uwiadomił mnie listem że wino będzie w piątek 14go – a oto widzę że się tak nie stało. Zapewne przez jaką pomyłkę. Jeżeli tak wyraźnie napisane przezwisko a nawet tak łatwe do przepisania twoje nazwisko przekręcono to mnie to jeszcze więcej utwierdzi w tem mniemaniu że Francuzi ulegają fatalnemu niedołęstwu kiedy idzie im tylko o przepisanie starannie obcego jakiego wyrazu, czego mam tysiączne dowody. W tej chwili rzucę na pocztę kartkę do kupca aby go uwiadomić że ci się wino nie doszło.

Ja nie mam najmniejszego powodu niezaprzyznania się z p. Smithowskim i jeżeli do mojego biura kiedy się pofatyguje to go przyjmę jak należy ale od lat kilku tak się od wszystkich

dziennikarskich znajomości usunąłem, tak się od zabierania nowych uchyłam że mu żadną nie będę mógł być pomocą. Czasu też nie mam. Tumickie sprawy były niepotrzebnym dla mnie dodatkiem do zwykłych zatrudnień które i tak cały prawie dzień mi zabierają.

Co mi o Wrobrzyńskim mówisz budzi we mnie wielką ochotę do czytania go ale i to muszę odłożyć. Zanotowawszy sobie tytuł pożyczę go sobie kiedyś z Biblioteki skoro ty go już zwróciłeś a zatem nie fatyguj się teraz z przysyłaniem mi tego dzieła bo na czytanie go nie miałbym czasu jak wieczorami w łóżku od 10 do 11⁷ lub do północy a zatem dłużej bym je zatrzymał jak potrzeba. Może sam je nabędę.

Wyznajmniej ci przyrzekać nie mogę exemplarze tego a raczej tych dwóch książek które drukuję oryentalne prace najmniejszego nie mogą mieć dla ciebie interesu a ja sam nie będę miał zapewne więcej jak pięć lub sześć" exemplarzy

płaczy dla oryentalistów, którzy mi swoje publi-
kacye przysyłali.

Żałuję że nie mam kilku chwil na pogowarze-
nie o konkluzyach Bobrzyńskiego, odkładam to
na później, może aż do czasu kiedy jego książkę
przeczytam.

Szczerze życzliwy
Kazimirski

Paryż 20 Maja 1881
o 3¼ z południa

Poznań 30. VI. 1881.

17

Szanowny Panie!

Mowy wiecowe zabrała Policja — z wielką trudnością udało mi się wydostać dwa egzemplarze, które w tych dniach wysłałem pod adresem Kochanego Pana. Nie mając atoli pewności, czy doszły rąk Jego, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie przy danej sposobności.

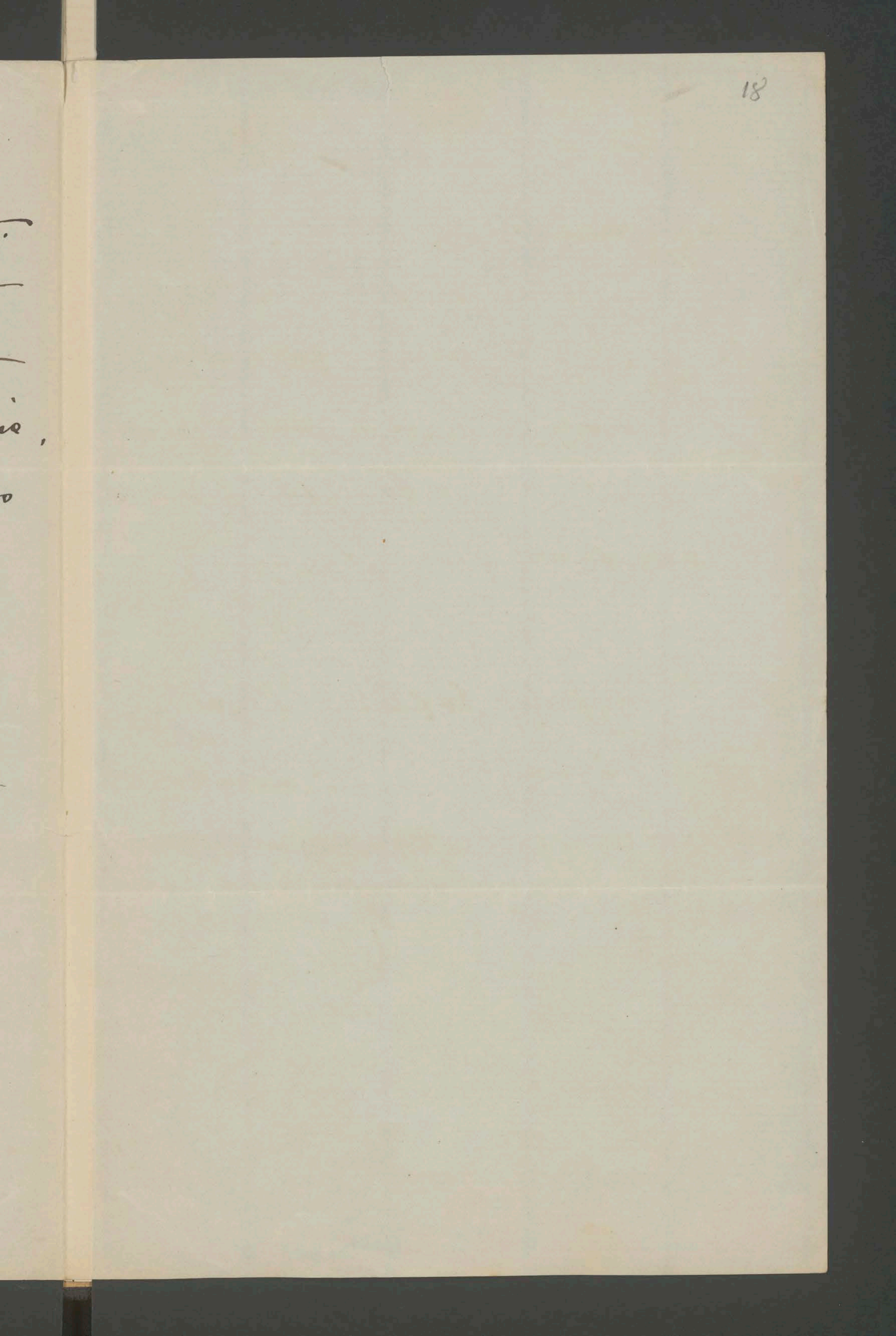
Nad zastojem naszego społeczeństwa Poznańskiego boleję, — zaradzić temu żadnej nie mogę; — i Galicya nie wiele lepsza w tej mierze. Dzieje emigracyi zasługują przecież na zajęcie się niemi, — pomimo to nikt o tem słyszeć tu nie chce. Głównem

tu zajęciem jest walka o byt.

Panowie sprzedają za łeb na szyję ziemię polską Niemcom. Co tam dalej będzie, nie wiem. Stosunki u nas opłakane. —

Przyjmij kochany Panie wyraz mego szacunku

[illegible]



Paris, le 7 juillet 1881

Cher et Vénéré ami,

Merci de votre bon souvenir. J'en suis profondément touché. J'ai toujours le désir d'aller à Juvisy vous serrer la main, mais je suis si peu libre que je ne sais comment réaliser ce bon projet. Je le ferai cependant car vous êtes pour moi le représentant de tous mes amis polonais.

Je vous embrasse de tout cœur

Henri Carle

59, rue Claude Bernard —

Le nom de la rue que j'habite a été changé, le n° est resté le même.

Cher Monsieur!

Vous m'en voudrez un peu de ce que je vous ai fait attendre le manque de temps et un peu de négligence de ma part voilà les deux causes de mon retard mais un vieux proverbe français dit: mieux vaut tard que jamais. Mon père a reçu votre lettre quelques temps avant mon départ de Léopol il a promis de vous écrire donc je pense que sa lettre sera arrivé avant la mienne s'il n'a pas oublié car son esprit est assez occupé rarement dans la journée il est à la maison et le soir il a la vue si faible qu'il ne peut ni lire, ni écrire. J'étais obligée d'arriver à Lemberg car le terme de mon passeport s'écoulait en lisant ma lettre vous serez peut-être étonné de ma signature je vous en dirai la cause plus tard. Je suis retournée dans la même maison où j'étais. voilà déjà

bientôt 3 ans que j'ai cette place. Je me suis placée en Russie car la Galicie ne me plaît pas du tout cette patrie souhaitée depuis si longtemps était belle seulement de loin à ce que je vois. Je regrette beaucoup Paris mais malheureusement je ne le reverrai jamais. Si dans la maison où je suis ces personnes ne changent pas d'idée nous partirons après les vacances à Varsovie c'est un petit Paris comme on l'appelle.

Je vous prie Cher Monsieur de vouloir bien m'envoyer dans vôtre prochaine lettre une de vos poésies ça serait pour moi un souvenir bien agréable sur un petit album j'ai différents souvenirs des connaissances encore de Paris.

Je n'ai rien de nouveau à vous dire des connaissances si ce n'est que Mr l'abbé Balczewski est parti en Amérique il est docteur en médecine. Mr l'abbé Debski est au Canada

J'ai reçu une lettre de Mr. l'abbé Hodulski il est aumônier au cimetière d'Ivry.

Je termine ici ma lettre car le messager attend après ma lettre Mr. Chmielewski n'écrit rien à mon père il a peut-être quitté Paris

Recevez Monsieur l'assurance de mon profond respect avec lequel j'ai l'honneur d'être.

M. Kozłowska

Voici mon adresse
Mlle M. Kozłowska
Institutrice
Chez Mr. Louis de Modzelewski
à Chmielówka
par ~~Płoskir~~ Płoskirów, Jarmolince
Podolie
Russie

23

z Krakowa 12/9 81

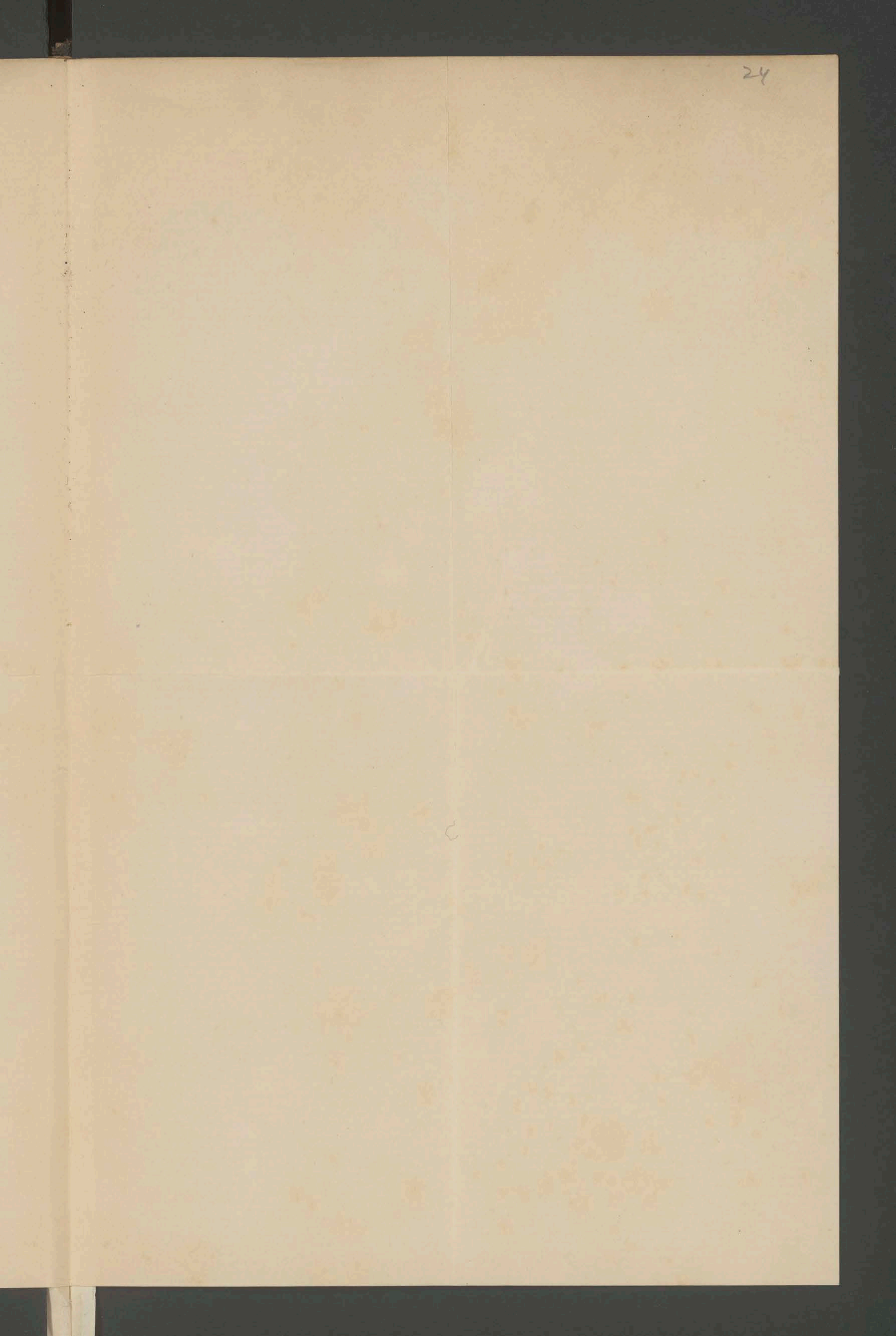
Wielce Szanowny Panie!

Najuprzejmiej dziękuję za łaskawie mi udzieloną wiadomość o dopełnieniach listów ś.p. Libelta, jakie wedle wskazówki pańskiej znajdę w Demokracie.

Mam przeszło 500 listów Teścia, mogących stanowić piękny materyał do biografii Jego, jeśli mi Pan Bóg da zdolności, sił i czasu, aby ją napisać.

Z lat wcześnych, do 1846 r. nie mam nic – także nader mało z okresu od 1849 do 1854. Moja Żona przypominając się Sz. Panu, łączy dlań wraz ze mną, wyznanie uszanowania

Łepkowski


24

